

*Sygn. akt VI ACa 470/19*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 27 listopada 2019 r.**

**Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:**

Przewodniczący – Sędzia Tomasz Pałdyna

Sędzia Małgorzata Borkowska

Sędzia (del.) Przemysław Feliga (spr.)

Protokolant sądowy Bartłomiej Sarna

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2019 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa (...) sp. z o.o. w W.

przeciwko J. W. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 7 lutego 2019 r.

sygn. akt III C 1711/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 8100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

sygn. akt VI ACa 470/19

## UZASADNIENIE

Wyrokiem sądu okręgowego z 7 lutego 2019 r. (sygn. akt III C 1711/17), w sprawie z powództwa (...) spółki z o.o. w W. przeciwko J. W. (1) o zapłatę, zasądzone od pozwanego na rzecz powoda 246 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 28 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz 23117 zł za koszty procesu.

Sąd okręgowy ustalił, że w 2016 r. pozwany kandydował na stanowisko Prezesa (...). W październiku tego roku za pośrednictwem D. T., pozwany nawiązał współpracę z powódką w zakresie usług komunikacyjnych i PR-owych. 18 października 2016 r. z inicjatywy C. K. w domu pozwanego w S. doszło do spotkania kandydata na Prezesa (...), członków sztabu wyborczego: R. M. (1), D. S. i S. M. z przedstawicielem powoda P. M.. W spotkaniu uczestniczył również D. T., który poznał strony i pośredniczył w kontaktach. J. W. (1) odbył na osobności rozmowę z P. M. i D. T.. W jej toku P. M. negocjował z pozwanym wysokość wynagrodzenia. P. M. zaproponował 250000 zł netto. Propozycją J. W. (1) było 150 000 zł, a jeżeli wygra wybory na Prezesa (...), to przyjmujący zlecenie otrzyma dodatkowe

wynagrodzenie 100 000 zł, tzw. premii za sukces. Po krótkiej wymianie propozycji strony doszły do porozumienia w kwestii wynagrodzenia i określili ją na 200 000 zł powiększoną o podatek VAT, a jeżeli pozwany wygra wybory na Prezesa (...), to przyjmujący zlecenie otrzyma dodatkowe wynagrodzenie 50000 zł, tzw. premii za sukces. Strony podały sobie ręce, zaś pozwany powiedział do P. M., że jest nie tylko specjalistą w swojej dziedzinie, ale również doskonałym negocjatorem.

Dodatkowo sąd pierwszej instancji ustalił, że w ciągu następnych kilku dni powódka wykonała w ramach prowadzonej kampanii wyborczej szereg działań o charakterze komunikacyjnym, w tym kilkakrotnie jej przedstawiciel spotkał się z J. W. (1) i członkami jego sztabu wyborczego. Przedstawiciele przyjmującego zlecenie opracowali lub uczestniczyli w opracowaniu następujących materiałów do kampanii wyborczej, w tym w szczególności: 1) Informacji prasowej – (...); 2) Plan działań medialnych J. W. (1), kandydata na Prezesa (...), 3) Informacji prasowej – (...), 4) List do E., 5) Prezentacja pt. (...), 6) List do delegatów na zjazd (...), 7) List do Z. B., 8) Program kandydata na Prezesa (...), 9) Najważniejsze punkty programowe dotyczące zmian w (...) 10) Tezy do przemówienia na zjeździe (...), 11) Spot – (...).

Z rekonstrukcji stanu faktycznego wynika również, że 25 października 2016 r. doszło do spotkania sztabu wyborczego z P. M.. Pozwany był niezadowolony z przebiegu kampanii wyborczej, był wybuchowy, zaczął wykrzykiwać, że ma płacić tak dużo, tj. 200 000 zł, a otrzymuje tak mało. Pozwany kazał opuścić swój gabinet przez P. M., który to uczynił. Po kilku minutach P. M. został poproszony przez C. K. by do końca kampanii wyborczej uczestniczył w jej pracach. J. W. (1) po wyborach w 2016 r. nie został Prezesem (...).

Ponadto ustalono, że 13 lipca 2017 r. (...) spółka z o.o. wystawiła fakturę na 200 000 zł netto, 246000 zł brutto. W piśmie z 31 lipca 2017 r. przyjmujący zlecenie wezwał dającego zlecenie do zapłaty 246 000 zł. Pozwany nie wypłacił wynagrodzenia za wykonane usługi.

Dokonując oceny materiału dowodowego sąd okręgowy wyjaśnił, że pozwany przyznał, że 18 października 2016 r. doszło do jego spotkania z przedstawicielami powoda. Reprezentacja i umocowanie P. M. nie były kwestionowane w toku procesu przez stronę pozwaną. Powyższe fakty nie wymagały zatem przeprowadzenia postępowania dowodowego (art. 229 k.p.c., art. 230 k.p.c.). Najistotniejsza różnica między twierdzeniami obydwu stron sprowadzała się do ustalenia, czy w trakcie spotkania 18 października 2016 r. doszło do zawarcia umowy, czy też strony uzależniły decyzję o rozpoczęciu współpracy od przedstawienia planu działania przez powódkę i jego akceptacji przez J. W. (1).

Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne zeznania świadków P. M. i D. T., ponieważ ich zeznania jednoznacznie wskazują, że strony procesu zawarły umowę o świadczenie usług. Podczas spotkania w domu J. W. (1) w S. P. M. wraz z D. T. przeszli do osobnego pomieszczenia z J. W. (1) w celu ustalenia wynagrodzenia za świadczenie usług. Zdaniem sądu okręgowego takie zachowanie było racjonalne i zgodne z dobrymi obyczajami, ponieważ nie można pomijać faktu, że podczas tego spotkania oprócz C. K. i R. M. (1) obecny był również S. M., który z ramienia (...) spółki z o.o. w W. świadczył usługi doradcze na rzecz J. W. (1). Udostępnianie wiedzy dotyczącej wynagrodzenia osobie, która świadczyła usługi o podobnym charakterze mogłoby zakłócić współpracę z tym przedsiębiorcą oraz innymi osobami pracującymi przy kampanii wyborczej Prezesa (...). Wszystkie osoby uczestniczące w spotkaniu zgodnie zeznały, że J. W. (1) z P. M. oraz D. T. udali się do osobnego pomieszczenia, co prowadzi do wniosku, że zamiarem tych osób było to, aby o treści tej rozmowy nie dowiedziały się pozostałe osoby. Sąd okręgowy uznał za udowodnioną wysokość wynagrodzenia podawaną przez stronę powodową. Wysokość tego wynagrodzenia wynika z treści zeznań obecnych podczas rozmowy D. T. i P. M.. Została ona również potwierdzona w zeznaniach C. K., który wyjaśnił, że kwota wynagrodzenia padła podczas poróżnienia się stron 25 października 2016 r. Taką kwotę podali również R. M. (1) i K. S., przy czym podnosili, że J. W. (1) miał pretensje do powódki, że oczekuje zapłaty 200 000 zł, podczas gdy praca nie została wykonana.

W ocenie okręgowego przeciwko ustaleniu, że strony zawarły umowę nie mogą przemawiać zeznania K. S.. Świadek jest asystentką pozwanego od 5 lat i jest wtajemniczona w wiele prowadzonych przez niego spraw. Jednak nie była ona obecna 18 października 2016 r. podczas spotkania w S.. K. S. zajmowała się obrotem dokumentacją związaną z działalnością pozwanego. J. W. (1) zawarł umowę z powódką w formie ustnej, wobec czego pierwszym dokumentem, z którym miała do czynienia K. S. w związku ze sporną umową była faktura.

Sąd okręgowy przekonały zeznania przedstawiciela powódki oraz P. M., że strony w sposób dorozumiany dokonały wyboru formy umowy poprzez ustne złożenie zgodnych oświadczeń woli. Przyjęcie takiej formy było związane z tym, że współpraca między stronami nastąpiła, gdy kampania wyborcza była na finiszu, J. W. (1) spieszył się na spotkanie do O., a strony zamiast koncentrować się na redagowaniu umowy, po akceptacji istotnych elementów umowy przystąpiły do jej wykonania. Działania przez przyjmującego zlecenie miały zostać podjęte natychmiast. Sąd okręgowy dostrzegł, że (...) sp. z o.o., która świadczyła usługi doradcze dla pozwanego zawarła umowę w formie pisemnej, lecz ponad 3 tygodnie wcześniej.

Sąd uznał za nieudowodnione twierdzenia pozwanego, że zawarcie umowy było uzależnione od przedstawienia mu planu i harmonogramu działania, które miały zostać przez niego zaakceptowane. Fakt zawarcia umowy o świadczenie usług został udowodniony nie tylko zeznaniami P. M. i D. T., lecz także C. K.. Świadek zeznał, że choć nie był obecny podczas rozmów pozwanego z P. M. z kontekstu wynikało, że strony doszły do porozumienia. Świadek S. M. zeznał, że pozwany powiedział, że jeśli „uzgodnią warunki” to zostaną włączeni w pracę kampanii i choć nie uczestniczył w rozmowach stron domyślił się, że uzgodnili oni warunki współpracy. Zarówno C. K., jak i S. M., mimo tego, że nie byli obecni podczas rozmowy, to czynili przypuszczenia, że strony porozumiały się co do zawarcia umowy o świadczenia usług. D. T. zeznał, że pozwany powiedział po spotkaniu w gabinecie, żeby prace zostały podjęte natychmiast. Natomiast zeznania K. S. i R. M. (1) nie dają podstaw do ustalenia by zawarcie umowy uzależnione było od przedstawienia planu i harmonogramu działań przez P. M.. Świadczenie ci nie byli obecni podczas rozmowy P. M. z J. W. (1), mieli również marginalną wiedzę na temat rozpoczęcia współpracy stron.

Poza tym sąd okręgowy uznał za nieudowodnione twierdzenia pozwanego, że powód podejmował w ramach kampanii wyborczej czynności na jego rzecz, w tym publikacje prasowe, bez zawarcia umowy. Pomiedzy stronami bezsporne było, że wywiad w prasie nie został udzielony, lecz był to materiał promocyjny, zmierzający do zmiany wizerunku kandydata i był dokonywany w ramach kampanii, zaś pozwany przez następne kilka dni nie kwestionował zasadności podjętych czynności. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym w szczególności wydruk korespondencji mejlowej i zeznania C. K., wskazują, że nawet po spotkaniu 25 października 2016 r., w którym doszło do wybuchu złości J. W. (1) związanego z przebiegiem kampanii wyborczej, powódka kontynuowała czynności z nią związane. Nie bez znaczenia – zdaniem sądu okręgowego - pozostaje również fakt, że mimo kierowania korespondencji mejlowej do członków sztabu wyborczego, w tym również przedstawiciela (...) spółki z o.o., która wspierała pozwanego doradczo lub wizerunkowo, do wiadomości mejlowych nie były kierowane odpowiedzi z kwestionowaniem zasadności przesyłanej korespondencji. Świadek S. M. wskazał, że kampania wyborcza była prowadzona dwutorowo i miał on inne zadania do wykonania. Nie należy jednak pomijać, że S. M. współpracował z P. M. podczas udzielania wywiadu przez J. W. (1) jednemu z portali internetowych, co S. M. potwierdził w toku zeznań złożonych na rozprawie 23 października 2018 r.

Sąd okręgowy wyjaśnił również, że J. W. (1) i P. W. – prezes zarządu powódki, mimo prawidłowego wezwania nie stawili się na wyznaczony termin rozprawy, wobec czego dowód z przesłuchania stron został pominięty na podstawie art. 302 § 1 k.p.c. Zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego podniesiony w toku rozprawy 24 stycznia 2019 r. jest nieskuteczny, gdyż strona, która nie stawia się na rozprawie lub odmawia składania zeznań, podejmuje ryzyko, że zastosowanie znajdzie art. 302 § 1 k.p.c. (zob. wyrok SA w Krakowie z 11 czerwca 2014 r., I ACa 499/14, wyrok SA w Gdańsku z 6 grudnia 2013 r., III AUa 519/13). Sąd pierwszej instancji wyjaśnił również, że o niestawiennictwie pozwanego został poinformowany na ostatnim terminie rozprawy, jej odroczenie wiązałoby się z wystąpieniem zwłoki w postępowaniu, zaś konieczność zagranicznego wyjazdu zagranicznego nie została uznana za przyczynę, która uzasadniałaby odroczenie rozprawy z uwagi na niestawiennictwo pozwanego. Pozwany o wezwaniu na termin rozprawy i o tym, że na wyznaczonym terminie ma dojść do jego przesłuchania został poinformowany z odpowiednim wyprzedzeniem, nie stanowiło dla niego zaskoczenia, innymi słowy nie został on przez to pozbawiony możliwości obrony swoich praw. Z usprawiedliwienia nieobecności pełnomocnika pozwanego nie wynikało, żeby wyjazd ten został zaplanowany wcześniej, czy też wiązał się z koniecznością zapobieżenia niepowetowanej szkody lub uszczerbku osobistego.

Sąd Okręgowy zważył, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w całości. Istota sporu sprowadzała się do tego, czy strony zawarły umowę o świadczenie usług, czy też taka umowa nie została zawarta. Według sądu pierwszej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że taka umowa została zawarta. Przepisy kodeksu cywilnego przewidują trzy podstawowe sposoby zawarcia umów: ofertowy, przetargowy i po przeprowadzeniu negocjacji (art. 66 – 72<sup>1</sup> k.c.). Zasada swobody umów daje możliwość stronom nie tylko wyboru sposobu zawarcia umowy, jej treści lub formy, lecz również uzależnienia skuteczności umowy od wymogu dokonania przez jedną ze stron określonej czynności faktycznej. W realiach sprawy do zawarcia umowy doszło poprzez złożenie oferty przez P. M., jako przedstawiciela (...) spółki z o.o. w W., oraz jej przyjęcie przez J. W. (1). Strony zgodnie ustaliły wysokość wynagrodzenia powódki. Z kontekstu sytuacyjnego wynikał zakres działań przyjmującej zlecenie Spółki, której zadaniem było uczestniczenie w kampanii wyborczej na Prezesa (...), w tym poprawienie wizerunku kandydata oraz wygranie wyborów, od czego było uzależnione dodatkowe wynagrodzenie, tzw. premia za sukces. Istnieją zatem podstawy do przyjęcia, że strony zawarły umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Strony znały swoje obowiązki, które miały realizować w ramach łączącej ich współpracy i przystąpiły do wykonania przedmiotowej umowy.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że zgodnie z art. 70 § 1 k.c. w razie wątpliwości za chwilę zawarcia umowy poczytuje się moment przyjęcia oferty, zaś przystąpienie do wykonania umowy wskazuje na chwilę zawarcia umowy w przypadku, gdy dojdzie do składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu nie jest wymagane. Już sama akceptacja wynagrodzenia przez strony podczas rozmowy w S. 18 października 2016 r., wystarcza do przyjęcia, że umowa została zawarta, zaś przystąpienie do jej wykonania potwierdza dodatkowo jej zawarcie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że powódka przystąpiła do wykonania umowy, wiedzę na ten temat posiadali sam pozwany oraz członkowie jego sztabu wyborczego, korzystali z owoców jej pracy, a nawet po spotkaniu 25 października 2016 r. strony kontynuowały współpracę. Według sądu okręgowego decyzja, by strony podejmowały dalsze wspólne działania po rozmowie 25 października 2016 r. potwierdza dodatkowo wolę realizacji umowy przez obydwie strony.

Odnosząc się do żądania odsetek sąd okręgowy wyjaśnił, że powódka żądała zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie od 28 lipca 2017 r. do dnia zapłaty. W razie odpłatnego zlecenia wynagrodzenie należy się przyjmującemu dopiero po wykonaniu zlecenia, chyba że co innego wynika z umowy lub z przepisów szczególnych (art. 744 k.c. w związku z art. 750 k.c.). Kampania wyborcza związana z wyborami na Prezesa (...) została zakończona na przełomie października i listopada 2016 r., w tym też czasie winny zostać zakończone czynności związane z świadczeniem usług przez (...) spółkę z o.o. w W.. Wymagalność wynagrodzenia za wykonanie usługi nie była uzależniona od wezwania do zapłaty, gdyż chwilę wymagalności wskazuje przepis ustawy. Według sądu okręgowego od 28 lipca 2017 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą, wobec czego żądanie zasądzenia odsetek za opóźnienie należy uznać za zasadne (art. 481 § 1 k.c.).

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., na które złożyły się: opłata od pozwu 12300 zł, opłata od pełnomocnictwa 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 2 punkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelacją z 25 marca 2019 r. pozwany zaskarżył wyżej wymieniony wyrok w całości:

I. zarzucając naruszenie przepisów postępowania mogących mieć wpływ na wynik sprawy, tj.

a. art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie dowodu z przesłuchania stron, w szczególności strony pozwanej, pomimo że po wyczerpaniu wszystkich innych środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwalało na ustalenie okoliczności przebiegu spotkania pozwanego z przedstawicielami powoda 18 października 2016 r. oraz czy w trakcie spotkania doszło do zawarcia umowy między powodem a pozwanym;

b. art. 302 § 1 k.p.c. przez przyjęcie tego przepisu za podstawę prawną pominięcia dowodu z zeznań stron, podczas gdy przepis ten stanowi podstawę do ograniczenia dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania jednej strony lub pominięcia tego dowodu właśnie z uwagi na niemożność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania obu stron;

c. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie poprzez przekroczenie przez dokonanie jednostronnej, korzystnej dla powoda oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z zeznań świadków K. S., R. M. (1), D. T., C. K., P. M., poprzez wyprowadzenie wniosków niezgodnych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym, tj. poprzez przyjęcie, że 18 października 2018 r. podczas spotkania pozwanego z powodem doszło do zawarcia umowy współpracy w zakresie usług komunikacyjnych i PR-owych, strony uzgodniły warunki współpracy, podczas gdy zeznania wymienionych świadków nie pozwalały na dokonanie takich ustaleń, w szczególności świadkowie K. S. i R. M. (2) zaprzeczyli, że do zawarcia takiej umowy doszło, a D. T., C. K. i P. M. w swoich zeznaniach nie wskazali, jaki miałyby być przedmiot rzekomo zleconych usług.

d. błąd w ustaleniach faktycznych będący konsekwencją naruszeń opisanych w pkt 1 – 3, polegający na błędnym przyjęciu, iż 18 października 2018 r., podczas spotkania pozwanego z powodem doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do ustalenia, iż w trakcie tego spotkania, czy też w okresie po spotkaniu strony ustaliły istotne warunki umowy zlecenia;

II. wnosząc o:

a. zmianę zaskarżonego orzeczenia przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia przez sąd pierwszej instancji;

b. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję;

c. rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia sądu pierwszej instancji o pominięciu dowodu z zeznań strony powodowej.

(apelacja k. 183- 187)

W odpowiedzi na apelację z 26 czerwca 2019 r. powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 196 – 202).

**Sąd apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd apelacyjny podziela ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne oraz akceptuje rozważania prawne tego sądu, z zastrzeżeniami, jak w dalszej części uzasadnienia.

Sąd odwoławczy wskazuje, że uzasadnienie dotknięte jest deficytami w zakresie ustaleń faktycznych, oceny materiału dowodowego oraz subsumpcji stanu faktycznego pod normy prawa materialnego, które nie zostały wytknięte w apelacji. W niezbędnym zakresie sąd apelacyjny skoryguje i rozwinie rozważania sądu pierwszej instancji.

Sąd apelacyjny uzupełnia ustalenia faktyczne sądu okręgowego w następującym zakresie:

C. K. zwrócił się do D. T. z prośbą o wskazanie agencji, która mogłaby poprowadzić kampanię wyborczą pozwanego, ponieważ jest duża rozbieżność w mediach między narracją Z. B. i J. W. (1), który nie mógł się przebić ze swoim przekazem oraz programem. D. T. zaproponował powodowa spółkę.

(zeznania D. T., C. K., k. 151)

J. W. (1) powiedział S. M., że jeżeli zostaną uzgodnione warunki współpracy z powódką, to zostanie włączona do pracy w kampanii wyborczej.

(zeznania S. M., k. 151).

Na spotkaniu 18 października 2016 r. P. M. przedstawił J. W. (1) pomysł planu na pozytywną kampanię wyborczą pozwanego na stanowisko Prezesa (...). Pomysł spodobał się J. W. (1). Pozwany nie stawiał żadnych warunków zawarcia umowy. J. W. (1) oświadczył, żeby brać się do pracy i działać, a kwestie finansowe zostaną omówione później. Pozwany spieszył się na spotkanie wyborcze do O.. P. M. nie zgodził się na takie rozwiązanie. Dlatego P. M., D. T. i J. W. (1) odbyli krótką rozmowę na osobności, podczas której negocjowano warunki finansowe.

(zeznania P. M., D. T. k. 151)

Po ustaleniu warunków finansowych, pozwany oznajmił, że P. M. i D. T. są nie tylko fachowcami, ale i znakomitymi negocjatorami, podali sobie ręce i wrócili do gabinetu. J. W. (1) powiedział: „panowie jesteście dogadani i natychmiast brać się do pracy”. Następnie pozwany wyjechał do O..

(zeznania P. M., D. T. k. 151)

S. M. domyślił się, że warunki współpracy zostały uzgodnione.

(zeznania S. M. k. 151)

P. M. nie naciskał na zawarcie umowy w formie pisemnej. C. K. zapewniał, że J. W. (1) jest majątnym człowiekiem i słynie z tego, że się rozlicza. Ponieważ pozwany był zachwycony przedstawionym pomysłem, nie wypadało rozmawiać o zawarciu umowy w takiej formie. W przypadku realizacji projektów kryzysowych, a do takich należała kampania wyborcza pozwanego, nie ma czasu na formalności. Umowy spisywane są z reguły po ich zakończeniu. W praktyce działalności spółki nie zdarzyło się, aby ktoś zapomniał się rozliczyć.

(zeznania P. M. k. 151)

K. S. nie uczestniczyła w spotkaniach 18 i 25 października 2016 r. P. M. wysłał do niej wiadomość elektroniczną 27 października 2016 r., w której poprosił ją sformatowanie listu od Prezesa J. W. (1) do E. i przesłanie do S. M..

(zeznania D. T., P. M., S. M., k. 151, wiadomość k. 64)

25 października 2016 r. odbyło się spotkanie u J. W. (1). Wzięli w nim udział P. M., C. K., D. T. oraz D. S..

(zeznania D. T., P. M. k. 151)

R. M. (1) słyszał niektóre z wypowiedzi J. W. (1). Pozwany był głośny, zły, rozżalony, wyrażał dezaprobatę, że ma zapłacić 200 000 zł. Wtedy R. M. (1) dowiedział się, że to wynagrodzenie za rzekomą pracę, która według J. W. (1) nie została wykonana. Pozwany twierdził, że może zapłacić 20 000 zł, nie zapłaci 200 000 zł, gdyż nie została wykonana obiecana praca.

(zeznania R. M. (1) k. 164)

Na tym spotkaniu J. W. (1) twierdził, że nie otrzymał harmonogramu prac.

(zeznania R. M. (1) k. 164, S. M. k. 151)

C. K. mediował strony co do zapłaty wynagrodzenia. Rozmawiał na ten temat z J. W. (1). Wtedy padła propozycja, że zapłaci mniejszą kwotę, tj. 10 000 zł lub 20 000 zł, a nie 200 000 zł.

(zeznania C. K. k. 151)

R. M. (1) rozmawiał jeszcze raz z J. W. (1) na temat wynagrodzenia dla powódki. Był w programie sportowym z udziałem D. T.. Ten ostatni powiedział mu, że J. W. (1) się nie rozliczył. Następnie R. M. (1) spotkał się z J. W. (1). Ten ostatni powiedział R. M. (1), że nie może zapłacić tyle za coś, co zostało źle zrobione, a co zostało wcześniej ustalone.

(zeznania R. M. (1) k. 164)

Art. 382 k.p.c. upoważnia sąd drugiej instancji do zmiany lub uzupełnienia ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę wydania wyroku sądu pierwszej instancji bez ponownego przeprowadzenia postępowania dowodowego, także niezależnie od podniesionych zarzutów procesowych przez apelującego (zob. wyrok TK z dnia 11 marca 2003 r., SK 8/02). Dopuszczenie de lege lata możliwości zmiany lub uzupełnienia ustaleń przez sąd drugiej instancji w następstwie odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych w postępowaniu w pierwszej instancji daje się pogodzić z prawem do sprawiedliwego rozpoznania sprawy w postępowaniu co najmniej dwuinstancyjnym (tak wyrok SN z dnia 20 kwietnia 2018 r., II CSK 422/17).

Po pierwsze, zarzut naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., opisany w punkcie I lit. a) apelacji (k. 183, k. 184) jest nietrafny.

Istota tego zarzutu zmierza do wykazania, że sąd okręgowy bezzasadnie pominął dowód z przesłuchania stron, pomimo że po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c. Do faktów tych skarżący zaliczyli okoliczności związane z ustaleniem przebiegu spotkania pozwanego z przedstawicielami powoda 18 października 2016 r. oraz z niezawarciem umowy między powodem a pozwanym. Poddając kontroli zaskarżone rozstrzygnięcie na podstawie art. 380 k.p.c., należy stwierdzić, że sytuacja procesowa, jak opisana w uzasadnieniu apelacji, nie miała miejsca. Z art. 299 k.p.c., w brzmieniu obowiązującym przed dniem 7 listopada 2019 r., jednoznacznie wynikało, że dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron jest obowiązkiem sądu w przypadku spełnienia przesłanek ustawowych. Co oznacza, że jeżeli pozostały do wyjaśnienia fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd nie może pominąć dowodu z przesłuchania stron na podstawie art. 299 k.p.c., chyba że wystąpią przyczyny wymienione w art. 302 § 1 k.p.c. Ten ostatni przepis wylicza zdarzenia procesowe będące podstawą do pominięcia dowodu z przesłuchania stron, które są niezależne od przesłanek ustawowych z art. 299 k.p.c. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, pominięcie dowodu z przesłuchania stron nie nastąpiło z tej przyczyny, że fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie wskazanym w apelacji zostały wyjaśnione (art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.), lecz z tego powodu, że nie było możliwe przesłuchanie stron na rozprawie 24 stycznia 2019 r. z przyczyn określonych w art. 302 § 1 zd. 1 k.p.c. Przepis ten stanowi podstawę do pominięcia dowodu z przesłuchania stron w sytuacji, gdy pomimo przeprowadzenia środków dowodowych pozostały jeszcze do wyjaśnienia fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, lecz z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę albo żadną ze stron. Istotność tych faktów ich zakres dla rozstrzygnięcia sprawy, nie mają znaczenia procesowego. Dlatego wywody w apelacji o decydującej treści dowodu z przesłuchania strony pozwanej na temat przebiegu rozmowy 18 października 2016 r. między pozwanym a P. M., nie mogą się ostać.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, choć nie ma to istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiocie apelacji, że pozwany powołując się na fragment uzasadnienia wyroku SA w Łodzi z 27 czerwca 2014 r. (I ACa 129/14, (...)) naruszył art. 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., gdyż przytoczył go niezgodnie z dobrymi obyczajami. Przepis ten stanowi, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Jeżeli zatem strony przytaczają wykładnię operatywną dla wsparcia swojej argumentacji, dobre obyczaje

wymagają, aby czyniły to rzetelnie w odniesieniu do stanu prawnego sprawy poddanego przez nich analizie, nie czyniąc tego naruszając przywołany przepis. We wskazanym orzeczeniu sąd apelacyjny wyraził zapatrywanie, według którego „niedopuszczalne jest pominięcie zaofiarowanych środków dowodowych z powołaniem się na wyjaśnienie sprawy, jeśli ocena dotychczasowych dowodów prowadzi - w przekonaniu sądu - do wniosków niekorzystnych dla strony powołującej dalsze dowody”, lecz wypowiedź ta nie została wyartykułowana w kontekście art. 299 k.p.c., lecz art. 217 § 3 k.p.c. („Wprawdzie pod rządem art. 217 § 3 k.p.c. zachowało aktualność stanowisko Sądu Najwyższego, w myśl którego sąd nie jest obowiązany do uwzględniania kolejnych wniosków dowodowych strony tak długo, aż udowodni ona korzystną dla siebie tezę i pomija te wnioski od momentu dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 19.03.1997 r. II UKN 45/97 (...) i US 1998 r. Nr 1, poz. 24), tym niemniej takie pominięcie jest bowiem równoznaczne z pozbawieniem jednej ze stron możliwości udowodnienia jej twierdzeń”).

Po drugie, zarzut naruszenia art. 302 § 1 k.p.c. opisany w punkcie I. lit. b apelacji (k. 183-184) jest niezasadny.

W pierwszej kolejności sąd odwoławczy wskazuje, że z uzasadnienia środka zaskarżenia wynika, że apelujący powołuje naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 302 § 1 k.p.c., jako równorzędne podstawy apelacji. Nie dostrzeżono, że obydwie zarzuty procesowe wykluczają się wzajemnie. Nie jest możliwe jednoczesne wystąpienie obu podstaw pominięcia dowodu z przesłuchania stron w stosunku do tej samej strony procesu. Jeżeli sąd wezwał stronę do osobistego stawiennictwa na termin rozprawy, to oznacza, że uznał, że pomimo wyczerpania środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 299 k.p.c.). Gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej co do okoliczności spornych, które są istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, można przesłuchać tylko jedną stronę albo żadną ze stron (przypadek pominięcia dowodu z przesłuchania stron w zupełności), sąd może pominąć dowód z przesłuchania stron (art. 302 § 1 k.p.c.). Apelujący nie dostrzega tej relacji między art. 299 k.p.c. i art. 302 § 1 k.p.c., traktując obie podstawy prawne naruszenia przepisów postępowania za równoprawne. Dlatego w motywach środka odwoławczego wadliwie nacisk położono na uzasadnienie naruszenie art. 299 k.p.c., podczas gdy pominięcie dowodu z przesłuchania stron nastąpiło z przyczyn wymienionych w art. 302 § 1 zd. 1 k.p.c. Wynika to wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku („J. W. (1) i P. W. – prezes zarządu powodowej spółki mimo prawidłowego wezwania nie stawili się na wyznaczony termin rozprawy, wobec czego sąd pominął dowód z przesłuchania stron na podstawie art. 302 § 1 k.p.c.).

Odnosząc się do szczegółowych rozważań co do podstawy prawnej pominięcia dowodu z przesłuchania stron z art. 302 § 1 k.p.c., poddając kontroli zaskarżone postanowienie na podstawie art. 380 k.p.c., należy zauważyć, że zgodnie z tym przepisem, gdy z przyczyn natury faktycznej lub prawnej przesłuchać można co do okoliczności spornych jedną tylko stronę, sąd oceni, czy mimo to należy przesłuchać tę stronę, czy też dowód ten pominąć w zupełności; sąd postąpi tak samo, gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań. W petitum apelacji pozwany podał, że sąd okręgowy naruszył wskazany przepis, ponieważ stanowi on „podstawę do ograniczenia dowodu z przesłuchania stron do przesłuchania jednej strony lub pominięcia tego dowodu właśnie z uwagi na niemożność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania obu stron”. Przy takiej konstrukcji zarzutu apelacji należy zauważyć, że jest on oczywiście niezasadny. Skoro apelujący wskazuje, że art. 302 § 1 k.p.c. jest podstawą prawną pominięcia dowodu z przesłuchania stron z uwagi na niemożność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania obu stron, to sąd okręgowy nie mógł tego przepisu naruszyć, ponieważ na jego podstawie pominął dowód z przesłuchania obu stron, tj. J. W. (1) i P. W. – prezesa zarządu powodowej spółki, co wynika wprost z wyżej zacytowanego fragmentu uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W motywach środka odwoławczego wyjaśniono, że pełnomocnik powoda wskazał na rozprawie, iż rezygnuje z przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony powodowej, natomiast pełnomocnicy pozwanego podtrzymali wniosek o przesłuchanie pozwanego, usprawiedliwiając jego nieobecność na rozprawie. Z przebiegu rozprawy utrwalonego za pomocą urządzenia rejestrującego obraz oraz dźwięk, wynikają nieco odmienne okoliczności niż podawane przez pozwanego.

Pełnomocnik powódki, po odebraniu stanowisk od stron, na zadane pytanie przez przewodniczącego, oświadczył, że nie zna przyczyn nieobecności przedstawiciela powódki. Po przesłuchaniu K. S. przewodniczący zadał pytania stronom



odnośnie do dowodu z przesłuchania stron. Pełnomocnik powódki oznajmił, że względy ekonomiki postępowania przemawiają za tym, aby powódka nie była słuchana, tak jak pozwany. Nie złożono wyraźnie oświadczenia o rezygnacji z dowodu przesłuchania strony powodowej. Natomiast pełnomocnicy pozwanego podtrzymywali wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchanie stron, podkreślając, że w szczególności chodzi im o przesłuchanie pozwanego. Gdyby uznać w drodze wykładni oświadczeń procesowych, że pełnomocnik powoda cofnął wniosek o przesłuchanie strony powodowej, to i tak nie sposób uznać, że doszło do naruszenia art. 302 § 1 k.p.c. Przepis normuje, kiedy sąd ten może ograniczyć dowód z przesłuchania stron do przesłuchania jednej strony (zob. wyrok SN z 28 listopada 2017 r., III PK 163/16). Jeżeli uznamy, że dowód z przesłuchania powoda został cofnięty, to zbadania wymaga, czy zachodziła podstawa do pominięcia dowodu z przesłuchania pozwanego. Z art. 302 § 1 zd. 2 k.p.c. wprost wynika, że sąd postąpi tak samo, czyli pominie dowód z przesłuchania jednej ze stron (art. 302 § zd. 1 § 1 k.p.c.), gdy druga strona lub niektórzy ze współuczestników nie stawili się na przesłuchanie stron lub odmówili zeznań. Ponieważ pozwany nie stawił się na rozprawie, a sąd okręgowy uznał nieobecność za nieusprawiedliwioną, to art. 302 § 1 k.p.c. stanowił podstawę pominięcia dowodu z jego przesłuchania w charakterze strony. Wprawdzie apelujący twierdzi, że jego pełnomocnik usprawiedliwił jego nieobecność na rozprawie, lecz sąd okręgowy wyjaśnił w motywach zaskarżonego wyroku przyczyny swojej decyzji. W uzasadnieniu apelacji w ogóle nie odniesiono się do tego zagadnienia, ograniczając się do stwierdzenia, że „pełnomocnicy pozwanego podtrzymali wniosek o przesłuchanie strony pozwanej, dokonując jednocześnie usprawiedliwienia nieobecności”. W uzupełnieniu rozważań sądu okręgowego można dodać, że zarządzeniem z 3 grudnia 2018 r. pozwany został wezwany do osobistego stawiennictwa na termin rozprawy 24 stycznia 2019 r., pod rygorem pominięcia dowodu z przesłuchania strony w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa (k. 157, 158), które zostało doręczone 10 grudnia 2019 r. (k. 208). Dopiero na rozprawie 24 stycznia 2019 r. pełnomocnik pozwanego oświadczył, że pozwany przebywa w celach biznesowych za granicą i nie mógł wcześniej usprawiedliwić swojego niestawiennictwa. Jednak z materiału procesowego zgromadzonego w aktach sprawy nie wynika ani to, że pozwany rzeczywiście przebywał za granicą w celach biznesowych ani to, że nie mógł wcześniej usprawiedliwić swojego niestawiennictwa. Zgodnie z art. 214 § 1 k.p.c. rozprawa ulega odroczeniu, jeżeli sąd stwierdzi nieprawidłowość w doręczeniu wezwania albo jeżeli nieobecność strony jest wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyżyczyć. Oczywistym jest zatem, że przesłanki ustawowe odroczenia rozprawy z powodu niestawiennictwa strony nie zostały spełnione. Niestawiennictwo strony z powodu bliżej nieokreślonego czasu pobytu strony za granicą, w nieskonkretyzowanych celach biznesowych, nie stanowi nadzwyczajnego wydarzenia skutkującym odroczeniem rozprawy w rozumieniu art. 214 § 1 k.p.c.

Po trzecie, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. opisany w punkcie I. lit. c i d apelacji (k.184, 185-187) jest niesłuszny.

Według art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. A zatem jest to norma odwołująca się do dowodu i dlatego strona skarżąca, chcąc doprowadzić do podważenia dokonanej przez sąd pierwszej instancji oceny dowodów, powinna wskazać, którego dowodu zarzut ten dotyczy oraz na czym polegały konkretne naruszenia kryteriów oceny, które zostały wymienione w art. 233 § 1 k.p.c., a następnie wykazać, że gdyby sąd nie naruszył przepisu, to dokonałby odmiennych ustaleń faktycznych, które skutkowałyby rozstrzygnięciem zgodnie z żądaniem powództwa albo przeciwko takiemu żądaniu. Przepis ten ma zatem na względzie ocenę dowodów, nie zaś ocenę jurydyczną określonych faktów.

Prawidłowe postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania konkretnych zasad, które sąd naruszył i dowodów, przy ocenie których do naruszenia takiego doszło. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

Skarżący nie sprostął wymogom z art. 233 § 1 k.p.c. W uzasadnieniu apelacji pozwany przytacza własne tezy, jednak bez wskazania materiału dowodowego, z którego je wyprowadza, albo nieprecyzyjnie przywołuje dowody z

zeznań świadków, czy też zniekształca ich wypowiedzi, albo powołuje twierdzenia, które nie zostały przez świadków wypowiedziane.

Na płaszczyźnie postawionego zarzutu, istota apelacji skupia się na dwóch kwestiach, tj. sąd pierwszej instancji dokonał błędnego ustalenia, że doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług między powodem i pozwanym. Po drugie, że powód wykonał na zlecenie i na rzecz pozwanego przez szereg działań o charakterze komunikacyjnym.

Co się tyczy pierwszej kwestii trzeba ją rozważyć w kilku aspektach.

Po pierwsze, sąd okręgowy w ustaleniach faktycznych nie zrekonstruował faktu, którego błędne określenie pozwany zarzuca w apelacji, a mianowicie, że strony zawarły umowę o świadczenie usług. W tym przedmiocie sąd pierwszej instancji wypowiedział się w rozważaniach prawnych dokonując subsumcji ustalonego stanu faktycznego w ramach przepisów prawa materialnego. Oznacza to, że pozwany nie zarzuca błędu w ustaleniach faktycznych, lecz błąd w ocenie prawnej prawidłowo ustalonych faktów. Takie kwestie prawne nie podlegają ocenie z punktu art. 233 § 1 k.p.c.

Po drugie, pozwany zaprzeczył w petitum apelacji, że 18 października 2018 r. doszło do zawarcia umowy o świadczenie usług między powodem i pozwanym. Niewątpliwie pozwany ma rację. Sąd okręgowy nie ustalił żadnego faktu, który miał miejsce w tej dacie. Prawdopodobnie apelującemu chodzi o zdarzenie z 18 października 2016 r., które zostało opisane w uzasadnieniu środka zaskarżenia. Powołanie się na 2018 r. stanowi, jak się wydaje, oczywistą niedokładność w apelacji.

Po trzecie, według pozwanego z zeznań świadka K. S. ma wynikać, że strony nie zawarły umowy o świadczenie usług. Apelujący twierdzi, że K. S., jako asystentka J. W. (1), posiada wiedzę o wszelkich umowach zawieranych przez pozwanego, wszelkie rozliczenia są dokonywane za jej wiedzą i jej pośrednim udziałem. Skoro świadek K. S. nic o tej umowie nie wiedziała, to zachodzi wysokie prawdopodobieństwo graniczące niemal z pewnością, iż do zawarcia umowy nie doszło. Oczywiście jest – zdaniem pozwanego – że gdyby umowa została zawarta, K. S. zostałaby o tym poinformowana „nawet jeśli nie przez pozwanego, to przez pozostałych członków sztabu wyborczego”. Apelujący nie wskazuje żadnego faktu z materiału procesowego, na podstawie którego można przytoczone okoliczności ustalić, a z zeznań K. S. takie fakty nie wynikają.

Wbrew twierdzeniom pozwanego K. S. nie zeznała, że ma wiedzę o wszelkich umowach zawieranych przez pozwanego. Nie wynika również z jej zeznań, że wszelkie rozliczenia są dokonywane za jej wiedzą i pośrednim udziałem. Wprawdzie świadek zeznała, że „nie została zawarta żadna umowa”, lecz sąd okręgowy trafnie uznał te zeznania za niewiarygodne. W. tezę K. S. oparła na tym, iż nie widziała umowy zawartej z powodową spółką („nie widziałam innej umowy, jeżeli chodzi o spółkę (...)). Jednak świadek nie mogła widzieć tej umowy, ponieważ została zawarta w formie ustnej. W konsekwencji także dalsze twierdzenia świadka, że wszystkie umowy „przechodzą przeze mnie i wszelkie zgody, płatność też przechodziłaby przeze mnie”, również są niewiarygodne. Wprawdzie K. S. wyjaśniła, że przy niej nie została zawarta żadna umowa, lecz słowa te nie mogą prowadzić do wniosku, że umowa nie została zawarta. K. S. nie uczestniczyła w rozmowie 18 października 2016 r., dlatego nie zna jej przebiegu. Potwierdzają ten fakt zeznania świadka D. T., który wyjaśnił, że K. S. nigdy nie uczestniczyła w spotkaniach („tylko witała nas przed gabinetem prezesa W., wprowadzała nas do środka, ale nie była świadkiem rozmów”).

Zeznania K. S., że brała udział w spotkaniu 25 października 2016 r. są również niewiarygodne. Świadek twierdziła, że pamięta dokładnie przebieg tego spotkania. Świadek twierdziła, że spotkanie miało miejsce na korytarzu, a nie w gabinecie pozwanego. Na szczegółowe pytania pełnomocnika powoda, czy pozwany spotyka się z kontrahentami na korytarzu, świadek zdenerwowana twierdziła, że rozmowa była przy niej, w jej gabinecie, że nie pamięta, czy P. M. wchodził do gabinetu pozwanego. Wprawdzie świadek powtarza, że pamięta to spotkanie, ponieważ to była „dosyć nieprzyjemna rozmowa”, lecz przeciwko tym zeznaniom przemawiają zeznania P. M., który wyjaśnił, że spotkanie 25 października 2016 r. odbywało się w gabinecie pozwanego, natomiast K. S. nie była podczas tego spotkania obecna. Zeznania te są zgodne z prawdą. Ich potwierdzeniem są zeznania D. T., który uczestniczył w rozmowie i zeznał, że K. S. nigdy nie uczestniczyła w żadnym spotkaniu, oraz S. M., który co prawda nie brał udziału w spotkaniu 25 października 2016 r., lecz zeznał, że K. S. była sekretarką i nie uczestniczyła w spotkaniach. Skoro K. S. nie brała udziału w spotkaniu

25 października 2016 r., to niezgodne z prawdą są zeznania tego świadka, w zakresie, w jakim wyjaśniła, że w czasie tego spotkania pozwany chciał od P. M., aby przedstawił harmonogram tego co wykonali oraz tego co mają zamiar wykonać, natomiast P. M. nie był w stanie przedstawić tych dokumentów. W zeznaniach K. S. należy dostrzec jeszcze jedną nieścisłość. Świadek najpierw twierdziła, że P. M. chciał 200 000 zł, a „my nie wiedzieliśmy za co, nie mam wiedzy, żeby cokolwiek dla nas wykonali”, następnie po pytaniach pełnomocnika powoda, świadek zeznała, że kwota 200 000 zł padła ze strony J. W. (1), gdy „panowie” opuścili już gabinet. Potwierdziła wtedy, że pozwany mówił to do niej. Podczas tej rozmowy była obecna jeszcze jedna osoba, ale świadek nie mogła sobie jej przypomnieć, ale nie był to P. M., który już opuścił gabinet.

Apelujący twierdzi w uzasadnieniu środka odwoławczego, że z zeznań K. S. wynika, że pozwany nie podejmuje współpracy z powodem. Świadek nie zeznała takiego faktu. Wbrew apelującemu nie ma także żadnych dowodów, że K. S. koordynowała wszelkie sprawy zawodowe i biznesowe pozwanego. Wprawdzie świadek zeznała, że wszelka korespondencja „przechodzi przez nią”, lecz wiadomości elektroniczne znajdujące się w aktach sprawy nie były do niej kierowane (k. 56 – 63), z wyjątkiem wiadomości z 27 października 2016 r., w której P. M. przesłał do K. S. list od Prezesa JW do E. z prośbą o sformatowanie dokumentu na papierze firmowym i przekazanie go S. M. (k. 64). Fakt ten znajduje potwierdzenie w zeznaniach P. M., który oznajmił, że do K. S. wysłał „mejla, żeby wydrukowała coś na papierze firmowym”. Z kolei K. S. skonfrontowana na rozprawie z treścią wiadomości elektronicznych, zeznała, że pamięta, iż był list do Prezesa, ale kojarzyła, że przygotował go S. M., a nie P. M.. Ponadto świadek oznajmiła, że korespondencja prywatna nie zawsze była do niej kierowana.

Po czwarte, nie są trafne wywody apelującego, według których z zeznań K. S., R. M. (1) i C. K. „jednoznacznie wynika, że podczas spotkania 25 października 2016 r. pozwany jednoznacznie wskazał, iż nie podejmuje współpracy z powodem”. Takie fakty w zeznaniach wymienionych świadków nie zostały powołane, co wynika z analizy protokołu utrwalanego za pomocą urządzenia rejestrującego obraz oraz dźwięk. Świadek P. M. zeznał, że 25 października 2016 r. miało miejsce spotkanie z udziałem J. W. (2), D. T., C. K. oraz D. S., podczas którego pozwany był mocno zdenerowany, wyprosił ich z gabinetu i polecił C. K. rozliczenie powódki. Jednak po 10 – 15 minutach, ponownie zaprosił, lecz poziom wzburzenia był na tyle wysoki, że do spotkania nie doszło. Pomimo tego, C. K. poinformował P. M., aby pracował do końca, ale nie będzie już spotkań z pozwanym, co uczyniono. Okoliczności tego spotkania zostały potwierdzone w zeznaniach przez świadka C. K.. Decyzja by strony podejmowały dalsze wspólne działania po rozmowie 25 października 2016 r., potwierdza wolę realizacji umowy przez obydwie strony, jak słusznie wskazał sąd okręgowy. Wbrew stanowisku apelującego z zeznań R. M. (1) nie wynika, że uczestniczył spotkaniu 25 października 2016 r. Jego obecności nie potwierdzili świadkowie P. M. oraz D. T., czy C. K.. Z kolei R. M. (1) w ogóle nie kojarzył daty spotkania. Przypomniawszy sobie, że zdarzenie miało miejsce kilka dni przed wyborami. Wyjaśniał, że okoliczności spotkania rozniosły się „po budynku”. J. W. (1) miał głośno (ekspresyjnie, spontanicznie) wyrażać swoje stanowisko.

Po piąte, ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, że strony uzgodniły 200 000 zł netto wynagrodzenia są – wbrew zarzutom pozwanego - prawidłowe. Apelujący nie przytoczył ani jednego faktu oraz dowodu, z którego wynikałoby, że 18 października 2016 r. do takich uzgodnień nie doszło. W dalszej części apelacji wprost przyznano, że J. W. (1) podczas spotkania 25 października 2016 r. wskazywał na taką kwotę. Wprawdzie apelujący stwierdza, że z zeznań świadków wynika, że była to kwota znacznie wygórowana w stosunku do usług oferowanych przez powoda, lecz umyka mu kontekst, w jakim jego oświadczenie zostało wypowiedziane. Ponieważ apelujący nie wskazuje świadków, na których opiera przytoczone twierdzenie, wystarczy dla obalenia stawianej tezy przywołać treść zeznań świadka R. M. (1). Świadek oświadczył, że „zaraz przed wyborami” J. W. (1) wymienił kwotę 200 000 zł w odniesieniu do powodowej spółki. Wychodząc z gabinetu, powiedział, że to za duża kwota, nie zgadzał się z czymś („Szef powiedział, że to niepoważne, może padło jakieś przekleństwo (...)”). Co istotne, R. M. (1) wyraźnie zeznał, że wtedy dowiedział się, że to wynagrodzenie za rzekomą pracę, która miała być wykonana („wcześniej nie byłem poinformowany o rzekomo ewentualnej umowie, jeżeli tak to można określić”). Usłyszał od pozwanego, że „nie będzie za coś takiego płacił”, „że to jest za dużo, że nie może się z tym zgodzić”. Świadek, na zadane pytanie, podał, że słowa te wypowiedział J. W. (1) („szef”) odnośnie do wykonanej przez powódkę pracy. Ponadto, R. M. (1) wyjaśnił, że kwestia ta pojawiła się jeszcze raz, a mianowicie podczas spotkania z D. T., przy okazji wywiadu sportowego. D. T. powiedział, że sprawa z J. W.

(1) nie została załatwiona. R. M. (1) poszedł do J. W. (1) i zapytał się go o rozliczenie powódki. Wtedy pozwany („już na spokojnie”) wyjaśnił mu, że „nie może zapłacić tyle pieniędzy za coś co zostało źle wykonane, tak jak to wcześniej ustalono”. J. W. (1) powiedział, że może zapłacić 20 000 zł, nie zapłaci 200 000 zł. Wbrew twierdzeniom apelującego z zeznań R. M. (1) wynika, że nie tylko wysokość wynagrodzenia, lecz także zakres prac powoda został uzgodniony. Gdyby było odmiennie, J. W. (1) nie twierdziłby, że powódka nie wykonała „ustalonej” pracy i nie powoływałby kwoty 200 000 zł za wynagrodzenie, jako nieodpowiadającej jakości świadczonych usług. Ponadto, R. M. (1) – wbrew twierdzeniom apelacji – nie wyraził poglądu, że J. W. (1) żądał harmonogramu. Świadek powiedział, że nie pamięta takiej okoliczności. Świadek nie zaprzeczył również, że na spotkaniu w Z. ustalany był zakres usług, które miała świadczyć powódka. R. M. (1) wyjaśnił, że tego nie pamięta.

Okoliczności powyżej przytoczone przez R. M. (1) zostały potwierdzone w zeznaniach przez C. K.. Świadek wyjaśnił, że pozwany wyrażał niezadowolenie, że płaci tak dużo, a tak mało otrzymuje. Gdy świadek podjął próbę mediacji, poszedł do J. W. (1) na rozmowę, wtedy padła propozycja, że zapłaci mniejsza kwotę 10 000 zł lub 20 000 zł, a nie 200 000 zł. Z kolei świadek P. M. zeznał, że K. S. poinformowała go, że J. W. (1) zlecił spółce jedną publikację i może zapłacić 20 000 zł (w protokole skróconym wadliwie wpisano 200 000 zł). Z przytoczonych zeznań nie wynika zatem, że strony nie ustaliły wynagrodzenia w wysokości 200 000 zł netto, lecz to, że pozwany nie zgadzał się na jego zapłatę w ustalonej wysokości, uważając, że powód nie wykonał „obiecanych” czynności.

Po szóste, pozwany stwierdza, że sąd okręgowy nieprawidłowo uznał, że doszło do zawarcia umowy w formie ustnej. Zdaniem pozwanego, jeśli na spotkaniu 18 października 2016 r. z uwagi na okoliczności zawarcie umowy pisemnej było niemożliwe, to należy zwrócić uwagę, iż w kolejnych dniach odbyły się spotkania, które stwarzały możliwość zawarcia umowy w formie pisemnej. Argumentacja pozwanego jest niezrozumiała. Zawarcie umowy o świadczenie usług dla swojej skuteczności nie wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności albo potwierdzenia zawarcia umowy w takiej formie. Pozwany twierdzi, iż nie doszło do podpisania umowy, czy chociaż przedstawienia jej projektu pozwanemu. Świadczy o tym – zdaniem pozwanego – że strony nie doszły do porozumienia co do warunków umowy, w szczególności co do essentialia negotii w postaci zakresu usług, które miały być świadczone. Wniosek ten nie ma wsparcia w materiale dowodowym. Sekwencja zdarzeń potwierdza, że powód świadczył na rzecz pozwanego usługi public relations związane z kampanią wyborczą pozwanego. Kolejne spotkania, które miały miejsce po 18 października 2016 r., poświęcone były wszak wykonaniu zawartej umowy w formie ustnej.

Odnosząc się do drugiej kwestii, należy zaznaczyć, że sąd okręgowy ustalił, że w ciągu kilku następnych dni po spotkaniu 18 października 2016 r. powódka wykonała w ramach prowadzonej kampanii wyborczej szereg działań o charakterze komunikacyjnym oraz wymienił te czynności, do których zaliczył: 1) informację prasową – (...); 2) plan działań medialnych J. W. (1), kandydata na Prezesa (...), 3) informację prasową – (...), 4) list do E., 5) prezentację, pt. (...), 6) list do delegatów na zjazd (...), 7) list do Z. B., 8) program kandydata na Prezesa (...), 9) najważniejsze punkty programowe dotyczące zmian w (...), 10) tezy do przemówienia na zjeździe (...), 11) spot – (...). Żaden z tych faktów nie został w apelacji zakwestionowany. Nie wskazano, których z wymienionych działań komunikacyjnych powód nie wykonał. Dlatego teza pozwanego, że powódka nie wykonała umowy nie może się ostać.

W ramach omawianego zarzutu pozwany wskazał, iż zeznania D. T., P. M. oraz C. K. nie pozwalają na wyprowadzenie wniosku, iż między stronami doszło do ustalenia wszystkich istotnych warunków umowy o świadczenie usług albo że z zeznań świadków D. T. i P. M. wynika, że nie doszło do ustaleń essentialia negotii umowy zlecenia, czy też że strony nie poczyniły takich ustaleń później. Jednak z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, aby sąd dokonał takich ustaleń, jak powoływane w apelacji. Dlatego zarzut pozwanego, iż sąd dokonał w oparciu o zeznania wymienionych świadków błędnych ustaleń faktycznych nie może się ostać.

Niezależnie od podniesionych zarzutów naruszenia przepisów postępowania sąd apelacyjny badając prawo materialne z urzędu, uściśla podstawę prawną dochodzonego roszczenia. Sąd okręgowy przyjął, że strony zawarły umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Według tego przepisu do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, czyli art. 734 i n. k.c. Strony zawarły umowę o świadczenie usług z dziedziny public relations. Jest to umowa, która nie została odrębnie uregulowana przepisami prawa, a jej

wykonanie następuje przez świadczenie przede wszystkim czynności faktycznych. Umowa o świadczenie usług była odpłatna. Zgodnie z art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., jeżeli ani z umowy, ani z okoliczności nie wynika, że przyjmujący zlecenie zobowiązał się wykonać je bez wynagrodzenia, za wykonanie zlecenia należy się wynagrodzenie.

Przedmiotem umowy było świadczenie usług komunikacyjnych i public relations, która obejmowała strategię komunikacyjną na finisz kampanii wyborczej J. W. (1) na stanowisko Prezesa (...). Wynika to wprost z zeznań P. M.. Świadek wyjaśnił, że na spotkaniu 18 października 2016 r. został poproszony o przedstawienie pomysłu planu na pozytywną kampanię wyborczą, tak aby w ciągu 10 dni kampanii, zmienić wizerunek pozwanego, co uczynił. P. M. wyjaśnił, że zajmuje się zarządzaniem kryzysowym, przy czym nie ma żadnej specjalizacji sektorowej. Gdy firma bądź osoba ma negatywne publikacje medialne i chce to zmienić, wtedy służy swoją radą i działa. Natomiast świadek D. T. zeznał, że pomysły P. M. na dalsze prowadzenie kampanii spodobały się przede wszystkim J. W. (1) („J. W. (1) powiedział, że podoba mu się pomysł i żeby brać się do pracy i działać”). Skutkiem tych ustaleń było wykonanie czynności, które zostały wymienione przez sąd okręgowy w ustaleniach faktycznych. Zakres tych czynności nie wynika z kontekstu sytuacyjnego, jak wyjaśnił sąd pierwszej instancji, lecz z uzgodnień pomiędzy stronami i następnie z dokonanych czynności. Jak objaśnił świadek S. M., jego firma i (...) działali dwutorowo; profesjonalne podejście jest takie, że agencje wzajemnie się nie oceniają, mają różne zadania do wykonania. Wprawdzie pozwany opiera swoją strategię obronną na twierdzeniu, że nie został mu przedstawiony harmonogram prac, lecz jak wynika z zeznań świadka D. T. pozwany nie stawiał żadnych warunków zawarcia umowy. Kwestia braku harmonogramu ujawniła się dopiero na spotkaniu 25 października 2016 r., co wynika z zeznań świadka R. M. (1). Wtedy J. W. (1) miał powiedzieć, że nie otrzymał żadnego harmonogramu prac. Podobnie zeznał świadek S. M., który wyjaśnił, że na spotkaniu J. W. (1) „krzyczał, żeby przedstawili mu harmonogram”.

Umowa o świadczenie usług została zawarta w formie ustnej. Przepisy nie wymagają dla jej zawarcia innej formy szczególnej (np. formy pisemnej pod rygorem nieważności). Fakt, że doszło do zawarcia takiej umowy wynika z zeznań świadków. Świadek S. M. wyjaśnił, że J. W. (1) powiedział mu, że jeżeli zostaną uzgodnione warunki współpracy, to firma zostanie włączona w pracę kampanii wyborczej. Potem spotkanie dotyczyło merytorycznego przebiegu kampanii. Wyjaśnienia te są zgodne z zeznaniami świadka P. M.. Przedstawił on plan na pozytywną kampanię wyborczą J. W. (1) na Prezesa (...), a następnie J. W. (1) – na osobności z P. M. oraz D. T. – uzgodnili wysokość wynagrodzenia, czyli 200 000 zł netto oraz 50 000 zł netto tytułem premii za sukces. Jak wyjaśnił D. T., rozmowa na temat wynagrodzenia była bardzo krótka. J. W. (1) był w doskonałym nastroju, zaśmiał się i powiedział, że panowie są nie tylko fachowcami, ale i znakomitymi negocjatorami, podali sobie ręce, i wrócili do gabinetu, gdzie wcześniej odbywała się narada. Pozwany powiedział: „panowie jesteście dogadani i natychmiast brać się do pracy”. Świadek S. M. zeznał, że domyślił się, że warunki współpracy zostały uzgodnione. Okoliczność, że taka kwota wynagrodzenia została uzgodniona wynika nie tylko z zeznań wyżej wymienionych świadków, lecz także C. K. i R. M. (1). Wprawdzie świadkowie ci nie uczestniczyli w rozmowie z udziałem J. W. (1), P. M. oraz D. T., lecz opisując przebieg spotkania 25 października 2016 r. wyjaśnili, że wtedy padła powyższa kwota ze strony J. W. (1). C. K. wyjaśnił, że pozwany emocjonalnie podszedł do sytuacji, powiedział, że płaci tak dużo, a tak mało otrzymuje, oznajmił, że nie zapłaci 200 000 zł, ale może zapłacić 10 000 zł albo 20 000 zł. Świadek dodał również, że kwota 200 000 zł funkcjonowała w przestrzeni. Także świadek R. M. (1) zeznał, że podczas tego spotkania po raz pierwszy usłyszał o warunkach umowy i przyznał, że padła taka, a nie inna kwota wynagrodzenia. Okoliczność ta została także wprost przyznana w apelacji („Rzeczywiście podczas spotkania 25 października 2016 r. pozwany wskazywał na taką kwotę (...”).

Z faktu, że nie doszło do zawarcia umowy w formie pisemnej, nie można wyprowadzać wniosku – tak jak to czyni pozwany – że nie zostały uzgodnione warunki współpracy. Istotny jest kontekst sytuacyjny, w którym umowa została uzgodniona. Umowa o świadczenie usług była negocjowana 10 dni przed wyborami na Prezesa (...). Do D. T. zwrócił się C. K., który zapytał się go, czy zna firmę, która pomogła by pozwanemu w kampanii wyborczej, ponieważ jest duża rozbieżność między tym, jak jest przedstawiana w mediach narracja Z. B. i J. W. (1), który nie mógł przebić się w mediach ze swoim programem oraz przekazem. D. T. zaproponował powodową spółkę. Do uzgodnień warunków umowy doszło 18 października 2016 r. J. W. (1) spieszył się na spotkanie wyborcze do O.. Po przedstawieniu planu kampanii wyborczej – jak zeznał D. T. – pozwany oświadczył, żeby „brać się do pracy i działać”, natomiast kwestie

finansowe zostaną omówione później. P. M. nie wyraził na to zgody. Dlatego doszło do krótkiej rozmowy na osobności, podczas której uzgodniono warunki finansowe. Po tych ustaleniach J. W. (1) pojechał do O.. D. T. wyjaśnił, że nie było warunków na spisanie umowy, o pieniądze się nie martwiono, ponieważ C. K. zapewniał, że pozwany to majątny człowiek i słynie z tego, że się rozlicza. Ponadto, świadek wyjaśnił, że uległ także atmosferze spotkania, które odbyło się w domu pozwanego, który zrobił na nich wrażenie. J. W. (1) polecił natychmiastowe podjęcie działań, ponieważ spieszyl się do O.. Z uwagi na to, że wypowiedziano „przyrzeczenie”, pozwany był zachwycony, wyglądało tak, że „wszyscy są dogadani” i nie wypadało „dociskać” na zawarcie umowy pisemnie. Z kolei świadek P. M. wyjaśnił, że w przypadku realizacji projektów kryzysowych, a do takich należała kampania wyborcza pozwanego, nie ma czasu na formalności. Wymaga się od niego, aby pracę rozpoczął od razu (projekty trwają czasem trzy dni), a umowy spisywane są na zakończeniu. W jego praktyce nie zdarzyło się, aby ktoś zapomniał się rozliczyć.

Mając na uwadze powyższe sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako niezasadną.

O kosztach procesu przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 KPC w zw. z art. 100 k.p.c. zw. z art. 391 § 1 zd. 1 KPC i zasądzono od pozwanego na rzecz powoda 8100 zł za koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (na podstawie § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 5 listopada 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804), w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 12 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1667), mającego zastosowanie w niniejszej sprawie na podstawie § 21 tegoż rozporządzenia.